

Stołeczny Magazyn POLICYJNY



MIESIĘCZNIK NR 12/2006



Anonimowi bohaterowie

Kilkaset udanych akcji w ciągu roku, dzięki którym zostają zatrzymani najgroźniejsi przestępcy z Warszawy i okolic jest wynikiem pracy doskonale wyszkolonych, sprawnych fizycznie, wyposażonych w najwyższej klasy sprzęt policjantów Wydziału Realizacyjnego KSP - fakty czy mity? Więcej: s. 4

Cześć ich pamięci.

**Policjanci Komisariatu Kolejowego Policji w Warszawie -
st. post. Justyna ZAWADKA
i sierż. Tomasz TWARDO
zginęli w tragicznym wypadku podczas pełnienia służby.**

Analiza przestępczości w Komendzie Stołecznej Policji styczeń — listopad 2006 r.

13 822 — o tyle w okresie jedenastu miesięcy br. zmniejszyła się liczba postępowań o charakterze kryminalnym na terenie działania Komendy Stołecznej Policji w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Skuteczność Policji w zwalczaniu tej przestępczości nadal rośnie (wyniosła 36,7%) i była wyższa o 5,8% od uzyskanej w analogicznym okresie 2005 roku.

W okresie od stycznia do listopada 2006 roku odnotowano spadek liczby przestępstw oraz wzrost skuteczności ścigania sprawców. We wskazanym okresie ogółem wszczęto **110 141** postępowań, czyli w porównaniu do tego samego okresu 2005 roku liczba wszczęć zmniejszyła się o **11 798**. W dalszym ciągu **najwięcej z nich miało charakter kryminalny (84 115)**. W stosunku do 2005 r., gdzie wszczęto 97 937 postępowań, w okresie 11 miesięcy br. o **13 822** zmniejszyła się liczba postępowań o charakterze kryminalnym.

Spośród przestępstw kryminalnych najliczniejsze to czyny skierowane przeciwko mieniu (**64 972**).

Spośród tych czynów zdecydowaną **większość stanowiły kradzieże cudzej rzeczy — 31 135** (wsk. dyn. 80,8%). Ich liczba w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego zmniejszyła się o 7 411, natomiast w kat. kradzieży z włamaniem odnotowano spadek o **5 453** zdarzenia. W kategorii kradzieży samochodu wszczęto 5 052 postępowania (wsk. dyn. 59,8%), tj. o **3 390** mniej, niż w analogicznym okresie 2005 roku.

W kategorii rozbojów i wymuszeń rozbójniczych liczba postępowań przygotowawczych zmniejszyła się o **885 (3 265 w okresie I-XI 2006, wsk. dyn. 78,7%)**.

W okresie jedenastu miesięcy br. stwierdzono **4 784** przestępstwa narkotykowe. W zwalczaniu tej kategorii przestępczości utrzymuje się **wysoka skuteczność działań Policji — 93,5%**.

W analizowanym okresie br. na terenie działania Komendy Stołecznej Policji stwierdzono **6 660** przestępstw o charakterze **gospodarczym** — (w 2005 r. — **6 261**), z czego **4 621** w samej Warszawie. **Skuteczność ścigania Policji**

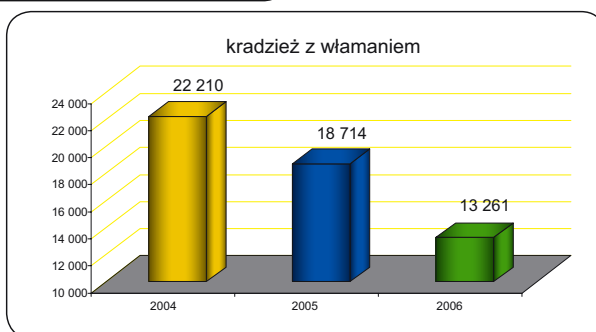
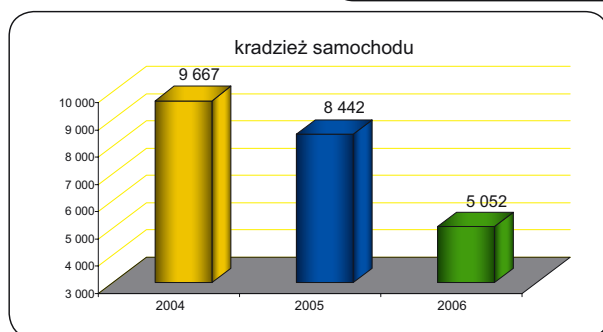
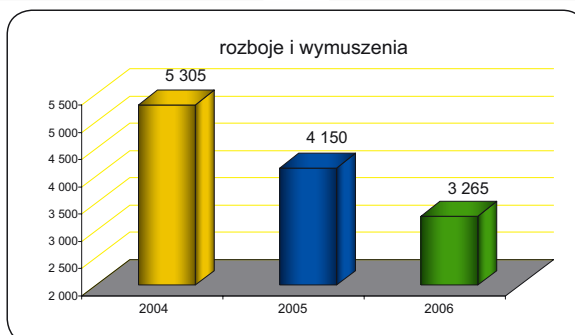
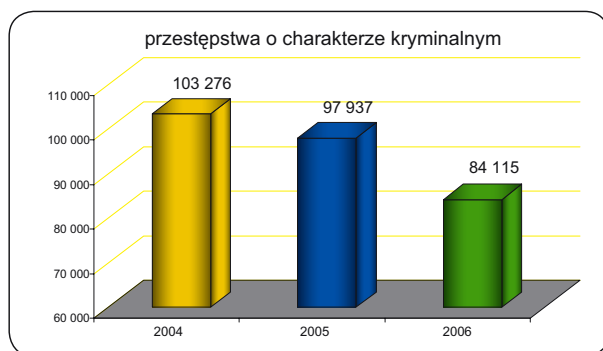
sprawców przestępstw tej kategorii jest **również bardzo wysoka i wynosi 87,8%**.

W przeciągu 11 miesięcy br. o **7,3% ogółem wzrosła skuteczność ścigania sprawców (z 42,8% w 2005 r. do 50,1% w 2006 r.)**.

Aktualna skuteczność ścigania sprawców przestępstw jest wyższa o **12,7%** w porównaniu do 2004 roku oraz o **14,9%** w porównaniu do 2003 roku.

Analizując wyniki osiągnięte w listopadzie br. w stosunku do listopada 2005 r. liczba postępowań o charakterze kryminalnym maleje (spadek o 624 w porównaniu do XI 2005 r.). W poszczególnych kategoriach przestępstw uzyskano następujące wyniki: rozboje — wskaźnik dynamiki wyniósł **63,3%**, kradzież z włamaniem — wsk. dyn. **72,8%**, kradzież cudzej rzeczy — wsk. dyn. **86,1%**, w tym kradzieże samochodów — wsk. dyn. **49,8%**. W porównaniu z analogicznym miesiącem 2005 roku o **8,9%** wzrosła skuteczność ścigania sprawców tych przestępstw.

asp. Michał Wiśniewski



STOŁECZNY MAGAZYN POLICYJNY

Miesięcznik

12/2006

Wydawca: Komenda Stołeczna Policji

ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa

Adres:

„Stołeczny Magazyn Policyjny”

Gabinet Komendanta Stołecznego Policji

ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa

e-mail: redakcja@policja.waw.pl

Telefony: redakcja 603-88-04, 603-88-01

fax: 603-60-04

Druk: Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

Redakcja zastrzega sobie prawo doboru tekstów oraz dokonywania w nich zmian.

Tragiczny wypadek stołecznych policjantów

Komendant Stołeczny Policji ogłosił żałobę na terenie całego stołecznego garnizonu w związku z tragiczną śmiercią policjantów Komisariatu Kolejowego Policji w Warszawie st. post. Justyny Zawadki i sierż. Tomasza Twardo.

5 grudnia br. nad ranem w rozlewisku rzeki Kostrzyń na trasie Siedlce — Warszawa policjanci odnaleźli samochód, którym poruszała się dwójka funkcjonariuszy z komisariatu Kolejowego Policji w Warszawie. W środku znaleziono ciała obojga poszukiwanych. Wiele wskazuje na to, że był to nieszczęśliwy wypadek.

Informacja o odnalezionym aucie trafiła do policjantów prowadzących poszukiwania 5 grudnia wcześniej rano. Na miejsce natychmiast skierowano kilkuset policjantów prewencji i funkcjonariuszy kryminalnych, wezwano też strażaków ze specjalistycznym sprzętem. Uruchomiono również śmigłowiec policyjny. Cały teren został otoczony kordonem Policji. Na miejscu obecne było kierownictwo Policji. W rejon akcji ściągnięci zostali pletwonurkowie, którzy o 11.00 zeszli pod wodę i odczepili tablicę rejestracyjną od poszukiwanego od czterech dni Poloneza. Straż Pożarna przepompowała wodę ze zbiornika, aby umożliwić dostęp do auta. W wydobytym z rozlewiska rzeki samochodzie znaleziono ciała dwojga zaginionych.

Wiele wskazuje na to, że odnaleziony samochód mógł uczestniczyć w wypadku. Miejscowi funkcjonariusze ruchu drogowego przyznają, że w tym miejscu w przeszłości dochodziło do wypadków. Stąd też wydaje się być prawdopodobna wersja, że i tym razem doszło do takiego zdarzenia.

Cały czas opieką psychologiczną otoczona jest rodzina funkcjonariuszy.

Poszukiwania policjantów trwały ponad trzy doby. Funkcjonariusze zaginęli po tym, gdy odwozili do domu w Siedlcach urzędnika z MSWiA na — niezgodne z procedurami — polecenie swojego przełożonego. Po raz ostatni samochód policjantów zarejestrowały kamery monitoringu stacji paliw w miejscowości Gręzów pod Siedlcami ok. godz. 3 w nocy z piątku na sobotę. Trzy dni zaginionych policjantów poszukiwano w całym kraju. We wtorek rano funkcjonariusze z Mińska Maz. dostali sygnał od mężczyzny, który przejeżdżał drogą Siedlce-Mińsk i zatrzymał się na chwilę. Zauważył on fragment opony, wystającej z rozlewiska biegnącej w pobliżu rzeki.

Zespół Prasowy KSP

St. post. Justyna Zawadka 17 września skończyła 28 lat. Do służby wstąpiła w sierpniu 2005 r. po ukończeniu studiów z zakresu resocjalizacji. Była funkcjonariuszem Oddziału Prewencji Policji w Warszawie. W sierpniu 2006 r. zaczęła służbę w Komisariacie Kolejowym Policji w Warszawie. Zawsze uśmiechnięta, stanowcza i konsekwentna w działaniu.



Sierż. Tomasz Twardo 23 grudnia ukończyłby 33 lata. Pozostawił żonę i trzyletnią córkę. Do służby wstąpił w listopadzie 2002 r. Od początku pracował w Komisariacie Kolejowym Policji w Warszawie w sekcji prewencji. W październiku 2005 r. został podoficerem. Był wspaniałym człowiekiem i kolegą.



Służba w Policji dawała obydwójgu ogromną satysfakcję. Byli dumni, że nosili mundur Policji.

St. post. Justyna Zawadka i sierż. Tomasz Twardo pomimo młodego wieku byli rzetelnymi policjantami oraz wspaniałymi i życzliwymi kolegami. Justyna pozostawiła pogrążonych w bólu rodziców utrzymujących się z niewielkich emerytur. Tomasz pozostawił żonę i 3-letnią córeczkę. Zwracamy się z uprzejmą prośbą o wsparcie finansowe dla rodzin zmarłych funkcjonariuszy. Okażmy przez ten symboliczny gest solidarność

całego środowiska z tragicznie zmarłymi policjantami. Pomoc finansową prosimy wpłacać na konto: Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów Komendy Stołecznej Policji **46 2130 0004 2001 0169 7804 0001 z dopiskiem „Justyna i Tomek”** lub bezpośrednio w sekretariacie ZW NSPP Policjantów w Warszawie, ul. Nowolipie 2 w pok. 105.

Odeszli od nas oddani, rzetelni, sumienni, cenieni przez kolegów i przełożonych – młodzi policjanci, o których pamięć pozostanie w nas na zawsze. Pośmiertnie post. Justyna Zawadka została awansowana na stopień sierżanta, sierż. Tomasz Twardo na stopień młodszego aspiranta. Gdy odchodzi człowiek trudno wyrazić żal. Śmierć pomimo, że jest wpisana w ryzyko naszego zawodu rodzi bunt i jest stratą dla całej formacji. Pamiętajmy jednak, że w wyniku tych tragicznych okoliczności największą stratę poniosły rodziny. Cześć ich pamięci.

*Komendant Stołeczny Policji
mł. insp. Jacek Kędzióra*

Poszukiwany listami gończymi wpadł po pościgu

Gdy policjanci ruchu drogowego zatrzymali go do kontroli i poprosili o okazanie dokumentów, ten nagle zaczął uciekać. Kilkanaście minut później 37 – letni Robert B. ps. Borys, „Łysy” został zatrzymany na Targówku. Okazało się, że dokumenty, którymi się posługiwał są fałszywe, a on sam poszukiwany jest od 2000 r. dwoma listami gończymi i nakazem doprowadzenia do zakładu karnego.

Wszystko potoczyło się błyskawicznie. 7 grudnia, około godz. 8.00 funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego między ul. Annapol a Łabiszyńską zatrzymali do kontroli kierowcę Opla Combo. Gdy przeglądali prawo jazdy i dowód rejestracyjny pojazdu, mężczyzna nagle wszedł do auta i zaczął uciekać. Policjanci zdążyli tylko odskoczyć i natychmiast ruszyli w pościg. Już kilkanaście minut później dowiedzieli się, dlaczego kierowca uciekał. Bał się odpowiedzialności. Komplet dokumentów, który okazał do kontroli był podrobiony, zgadzało się tylko zdjęcie kierowcy, figurowało za to zupełnie inne nazwisko. Swoje auto porzucił przy ul. Karkonoszy na Targówku i dalej uciekał pieszo. 100 metrów dalej został zatrzymany.



Przewieziono go do najbliższej jednostki Policji. Samochód natomiast zabezpieczono i przekazano właścicielowi firmy, w której pracował. Podczas sprawdzenia zatrzymanego w policyjnej bazie, wyszło na jaw, że 37-letni Robert B. ze Złocieńca w województwie zachodnio-pomorskim jest od 2000 r. poszukiwany listami gończymi. Przez ten czas ukrywał się w Warszawie, tu też znalazł zatrudnienie, w jednej z kawiarni na Śródmieściu.

Poszukiwany był przez sąd w Kołobrzegu oraz w Drawsku Pomorskim do odbycia w sumie 6 lat więzienia za działalność w zorganizowanej grupie przestępczej oraz produkcję i handel narkotykami.

Anna Kędzierawska

Anonimowi bohaterowie

Kilkaset udanych akcji w ciągu roku, dzięki którym zostają zatrzymani najgroźniejsi przestępcy z Warszawy i okolic jest wynikiem pracy doskonale wyszkolonych, sprawnych fizycznie, wyposażonych w najwyższej klasy sprzęt policjantów Wydziału Realizacyjnego KSP – fakty czy mity?

Co jakiś czas w informacjach telewizyjnych pojawia się krótka migawka: czasem widać kłęby dymu, wyważone drzwi, a następnie ubraną w czarne kombinezony bojowe, kominiarki, uzbrojonych w nowoczesną broń grupę policjantów wpadających do pomieszczenia. Zawsze towarzyszy temu informacja o zatrzymaniu szefa grupy przestępczej lub jej członków, albo innych niebezpiecznych przestępców. Sytuacja wygląda groźnie, ale policjanci pracujący w pododdziałach antyterrorystycznych, lub jak w przypadku garnizonu stołecznego w Wydziale Realizacyjnym, uczestniczą w kilkuset takich akcjach rocznie, co daje średnio kilka akcji tygodniowo.

Wydział Realizacyjny KSP składa się z dwóch sekcji: minersko – pirotechnicznej i bojowej. Policjanci zajmują się lokalizowaniem, rozpoznawaniem, neutralizowaniem, usuwaniem, transportem i niszczeniem materiałów lub urządzeń wybuchowych. W niektórych przypadkach organizują blokady lub prowadzą pościgi za sprawcami przestępstw bądź szczególnie niebezpiecznymi przestępcami, którzy mogą posiadać broń palną lub materiały wybuchowe oraz niebezpieczne narzędzia. Zabezpieczają przyloty i odloty samolotów linii i kierunków zagrożonych aktami terroru. Głównym zadaniem są działania bojowe o podwyższonym stopniu ryzyka, podczas których zatrzymywani są szczególnie niebezpieczni przestępcy. Profil tych akcji jest bardzo zróżnicowany, a więc wymaga

zróżnicowanych umiejętności policjantów. Raz muszą podjąć próbę zatrzymania po cywilnemu, innym razem w lekkim uzbrojeniu lub też w pełnym bojowym wyposażeniu.

Realizacja tych zadań obarczona jest wysokim ryzykiem. Przestępcy są z reguły dobrze poinformowani, mają broń, która w niczym nie ustępuje tej posiadanej przez policjantów. O tym, że są niebezpieczni, policjanci mogli przekonać się nie raz. Potrafią wykorzystać każdy nawet najmniejszy błąd, aby uniknąć schwytania. Z reguły policjanci realizujący te zadania są dobrze wyszkoleni i posiadają wysokiej klasy sprzęt. Niebezpieczeństwo jest duże, a wypadki czasem się zdarzają. Podczas jednej z akcji dwóch funkcjonariuszy zostało staranowanych przez samochód uciekających, zdesperowanych przestępców. Policjanci odnieśli poważne obrażenia, jeden z nich walczył o życie. Nie każdy policjant zdecydowałby się na tak niebezpieczną pracę, są jednak i tacy, dla których jest ona spełnieniem marzeń.

Po pierwsze zespół

Biorąc udział w niebezpiecznych zadaniach, trzeba mieć świadomość, że w tej pracy grupa jest podstawową wartością. Dobre relacje w zespole, zaufanie do kolegów i ich umiejętności, zgranie i wzajemne zrozumienie - to walory składające się na etos pracy w tego typu jednostkach. Naczelnik wydziału chwali swoich podwładnych. Docenia ich dyspozycyjność i oddanie. Po zakoń-

czeniu pracy zawsze są pod telefonem. Zjawiają się na każde wezwanie. Z przekonaniem wypowiada się o ich umiejętnościach i doświadczeniu wyniesionemu z poprzednich miejsc pracy. Większość z nich już wcześniej brała udział w realizacji zadań o podwyższonym ryzyku w różnego rodzaju grupach specjalnych zajmujących się zwalczaniem przestępczości.

– Strzelania można nauczyć policjanta w ciągu miesiąca, taktyki w ciągu kilku tygodni, ale bez doświadczenia i wiedzy nie ma to większego znaczenia. A tu są policjanci posiadający dużą wiedzę i umiejętności. Nikt nie zna Warszawy tak jak oni. Nikt nie jest w stanie jak oni poprowadzić samochodu w trudnych warunkach tak umiejętnie i bezpiecznie – mówi mł. insp. Grzegorz Brzósowski naczelnik Wydziału Realizacyjnego KSP.

Podkreśla to, że w tej pracy umiejętność działania w grupie ma podstawowe znaczenie.

– Wszystko w zespole musi być dograne, bo jedno małe potknięcie może zostać opłacone życiem kogoś z kolegów. Wielu spośród pracujących tu policjantów to indywidualności z silnym charakterem, ale muszą umieć pracować w grupie. Bardzo ważna jest świadomość, aby podczas akcji mieć za plecami kolegę, któremu można zaufać.

Po drugie sprawność fizyczna

Chętni do pracy w Wydziale Realizacyjnym muszą mieć minimum 3. letni staż w służbie. Muszą również wykazać się sprawnością fizyczną i do-



brym stanem zdrowia. Sprawdzają to testy, które dają obraz predyspozycji kandydata do pracy w wydziale. Powoduje to, że nie wszyscy chętni dostają się do tej służby. Ponadto obowiązują standardowe badania profilaktyczne i testy sprawnościowe obejmujące m.in. bieg, podciąganie na drążku oraz rzut piłką lekarską.

– Chodzi o to, aby każdy z nich wykazywał się ponadprzeciętną sprawnością fizyczną. Ważne, aby ich sprawność fizyczna pozwalała na bezszelestne i szybkie wbiegnięcie po schodach, przeskoczenie parkanu w pełnym rynsztunku. Takie wyposażenie bojowe waży około 20 kilogramów, więc wymaga to sprawności i siły – przekonuje naczelnik Grzegorz Brzósowski.

Umiejętności są bardzo ważne, ale nie wszyscy muszą mieć takie same. Najważniejsze, aby te umiejętności w zespole się uzupełniały. Podobnie i sprawność fizyczna policjantów jest na różnym poziomie.

– W większości są to sportowcy, którzy uprawiali i nadal uprawiają różne dyscypliny sportu. Ich organizm jest przyzwyczajony do zwiększonego wysiłku, ale faktycznie czasem zdarzają się kontuzje osłabiające sprawność fizyczną. Jest też pewna granica wieku ograniczająca tę sprawność. Jednak niekwestionowanym atutem tych



ludzi jest doświadczenie i wiedza, którą nabyli podczas służby. Biorą oni udział w przygotowaniach akcji lub uczestniczą w nich w innych formach – mówi naczelnik wydziału.

Służba w tej formacji oraz trening sprawnościowy powodują kontuzje u policjantów. Z reguły nie wymagają wielomiesięcznej rehabilitacji, ale na jakiś czas eliminują ich z zajęć sprawnościowych.

Nie jest idealnie

Policjanci Wydziału Realizacyjnego są wyposażeni w nowoczesny sprzęt. Z pewnością standardem wyższym od tego, którym dysponują pozostali funkcjonariusze. Broń maszynowa używana podczas akcji pozwala na prowadzenie ostrzału z bliska, a nawet w pomieszczeniach. Niestety brakuje do niej specjalistycznych celowników i innego oprzyrządowania, które znacznie ułat-

wiłoby wykonywanie zadań. Innym problemem są samochody używane podczas akcji. Jest ich stosunkowo mało i nie są systematycznie wymieniane. Utrudnia to przeprowadzanie kolejnych akcji zwłaszcza, że ich ważnym elementem jest zaskoczenie. Inną kwestią jest ograniczony dostęp do obiektów, na których policjanci mogą doskonalić umiejętności niezbędne do wykonywania zadań, zwłaszcza strzeleckie. W Warszawie niestety policjanci mają utrudniony dostęp do obiektów, w których mogą ćwiczyć strzelanie.

Problemy i trudności, z którymi zmagają się policjanci wydziału i ich szefowie, można z pewnością doszukać się więcej. Praca w grupie zawsze jest trudnym wyzwaniem. Problemy osobiste i kłopoty życia codziennego ujawniają się również w pracy, ale mimo tego podczas realizacji zespół staje się monolitem. Tak naprawdą świadectwem tego są wszystkie dobrze, skutecznie przeprowadzone akcje pozwalające Policji ująć niebezpiecznych przestępców.

Justyna Stachniewicz

Od redakcji: *napłynął do nas list od Czytelnika poruszający problemy pracowników Wydziału Realizacyjnego KSP, za który dziękujemy. Mamy nadzieję, że stanie się on początkiem szerszej dyskusji.*

Wzrosną pensje policjantów

Komendant Główny Policji zdecydował o przekazaniu w IV kwartale br. 30 mln zł na nagrody motywacyjne dla policjantów. Wynika z tego, że każdy z policjantów ma szansę dostać ok. 300 zł nagrody. W grudniu zostanie przelana ostatnia transza z puli przewidzianej na nagrody – dodatkowe 10 milionów złotych (100 złotych na zatrudnionego).

Kwotę 300 złotych naliczono na każdego policjanta zatrudnionego zarówno w komendzie głównej jak i komendach wojewódzkich (w tym stołecznej), w komendach miejskich, powiatowych i rejonowych oraz we wszystkich komisariatach.

Komendant główny oraz komendanci wojewódzcy nie będą mogli czerpać pieniędzy na nagrody w Komendzie Głównej Policji oraz w Komendach Wojewódzkich Policji z funduszy, przekazanych jednostkom niższego szczebla. Wysokość nagród wypłacanych policjantom będzie uzależniona od osiąganych przez nich wyników w pracy.

W projekcie ustawy budżetowej na przyszły rok rząd przeznaczył zwiększone środki na podwyżki dla policjantów i funkcjonowanie Policji. Budżet resortu spraw wewnętrznych będzie wyższy w 2007 roku od tegorocznego o 11,9 proc. Oznacza to m.in., że zarobki policjantów wzrosną średnio o 220 zł. W zeszłym roku wzrost wyniósł zaledwie 86 zł, a w latach wcześniejszych 70 zł rocznie.

Wzrost zarobków policjantów będzie trzykrotnie wyższy niż w roku bieżącym. W 2006 r. każdy z funkcjonariuszy dostał około 86 zł podwyżki, w roku 2007 dostanie średnio 220 zł (wzrost mnożnika kwoty bazowej z 2,03 do 2,18). To absolutny rekord, gdyż w ostatnich 5 latach średnia roczna kwota podwyżki wynosiła ok. 70.

Zwiększenie zarobków funkcjonariuszy było koniecznym warunkiem do pozyskania odpowiedniej liczby kandydatów do Policji. W dużych miastach zaczęły bowiem występować problemy z naborem do służby. Większe pensje będą też motywowały doświadczonych policjantów do pozostania w służbie.

Oprócz pieniędzy przeznaczonych na płace, rząd przewidział też zwiększone środki na zakup sprzętu transportowego, umundurowanie oraz informatyzację.

Kwoty zapisane w projekcie ustawy budżetowej odpowiadają wartościom przewidywanym w roku 2007 w projekcie ustawy o modernizacji Policji (...), która zakłada wzrost płac funkcjonariuszy i nakładów na Policję przez trzy kolejne lata (2007 – 2009).

Z projektu ustawy o modernizacji Policji (...) w latach 2007 - 2009 wynika, że pensje policjantów (naliczane w nowym motywacyjnym systemie) wzrosłyby w roku 2007 o 0,15, w roku 2008 o 0,16, a w roku 2009 o 0,17 kwoty bazowej (dotychczas pensje policjantów wzrastały każdego roku o około 0,02 - 0,05 kwoty bazowej).

Oznacza to, że gwarantowany odrębną, specjalną ustawą mnożnik określający wysokość policyjnych zarobków wynosiłby w roku 2009 średnio około 2,50 kwoty bazowej (obecnie kwota bazowa to 1459,84 złotych, obecny średni mnożnik to 2,02). Przez ostatnie 10 lat mnożnik wzrósł o około 0,5. Obecnie podobny wzrost (gwarantowany ustawą) policjanci uzyskaliby w ciągu niecałych trzech lat. Ponadto ustawa przewiduje specjalne środki na sprzęt transportowy, uzbrojenie, sprzęt teleinformatyczny, budowę infrastruktury technicznej. Każdego roku Policja dostawałaby łącznie gwarantowane ustawą środki w wysokości około 1 mld 400 mln złotych, czyli dodatkowo około 30 % obecnego, rocznego budżetu.

Na podstawie informacji ze strony internetowej KGP

Służba w siodle

Tyraliera, oskrzydlenie, gryzący w oczy dym, ogień i huk wystrzałów. 12 policjantów i konie posłusznie wykonujące polecenia jeźdźców - tak wyglądają cotygodniowe ćwiczenia warszawskiego pododdziału Policji Konnej. Służba nie łatwa, ale dla pasjonatów koni wymarzona.



Pododdział konny w KSP liczy już ponad 30 lat. Do życia został powołany 1 marca 1972 roku. W jego szeregach służyło wówczas 23 funkcjonariuszy. Początkowo jednostka znajdowała się na terenie bródnowskiego PGR, później w Zamieniu (nieopodal Piaseczna), od 1999 r. przy ulicy Jagiellońskiej, skąd 4 lata temu została przeniesiona do CWKS Legia na warszawskiej Woli. Koszt utrzymania jednostki ponosi Urząd m.st. Warszawy na podstawie umowy zawartej z Komendą Stołeczną Policji. W ogniwie pracuje 12 funkcjonariuszy, z których niemal połowę stanowią kobiety.

Obecnie w jednostce znajduje się 12 koni rasy wielkopolskiej. Jest to typ koni najbardziej odpowiadający zadaniom wykonywanym przez Policję. O przyjęciu konia do służby mówi Zarządzenie Komendanta Głównego Policji z 1997 roku. Określa ono, jakie warunki powinno spełniać zwierzę pracujące w tych jednostkach. I tak, koń musi mieć minimum 170 centymetrów wzrostu w kłębie, posiadać dobry stan zdrowia, mieć spokojny i zrównoważony charakter, jak również powinien być... zajeżdżony. Termin ten oznacza, że koń powinien być nauczony chodzenia pod siodłem i pełnego podporządkowania jeźdźcowi. Zazwyczaj do służby trafiają konie, które ukończyły 3 lata, a średni okres przydatności do służby wynosi około 9 lat. Po tym okresie następuje tzw. wybrakowanie konia, jednak nie jest to reguła. Każde zwierzę służy do momentu, gdy lekarz nie stwierdzi uszczerbku na jego zdrowiu, eliminującego jego dalszą przydatność do pracy. W takiej sytuacji zapada decyzja o rozpisaniu przetargu na zwierzę. W historii pododdziału zdarzyła się

jednak sytuacja, w której do rozpisania takiego przetargu nie doszło. Sprawa dotyczyła konia WAMP, który bardzo zasłużył się swoją pracą i do końca swoich dni pozostał w ogniwie jako maskotka policjantów.

Praca funkcjonariuszy konnych odbywa się w dwóch trybach: letnim i zimowym. Letni, dwuzmianowy trwa od lutego do listopada a zimowy - jednozmianowy, od listopada do lutego. Sytuacja ta jest związana z długością dnia w ciągu roku oraz mniejszą liczbą zdarzeń zgłaszanych zimą w rejonach patrolowanych przez policjantów, a są to głównie parki i lasy znajdujące się na warszawskiej Woli.

Typowy dzień funkcjonariuszy z „konnej”, rozpoczyna się odprawą o godzinie 8:00. Później przychodzi czas na przygotowanie konia do służby i rozpoczęcie pracy. W trakcie patrolu policjantowi i jego podopiecznemu przysługuje godzinna przerwa. W zależności od miejsca pełnienia służby odbywa się ona w jednostce macierzystej, bądź w samochodzie do przewozu koni.

Kto może pracować w „konnej”?

W zasadzie pracę może podjąć tu każdy policjant, który potrafi jeździć konno i zda z wynikiem pozytywnym egzamin prowadzony przez instruktora jeździectwa – mówi st. asp. Dariusz Sobolewski kierownik Ogniw Konnych KRP Warszawa IV. Jednak chętnych do pracy w tej formacji jest niewiele. Wiąże się to z ciężkimi warunkami, jakim trzeba sprostać. O ile pełnienie służby w okresie letnim jest bardzo przyjemne, tak jesień czy zima bywa czasem prawdziwym utrapieniem. W trakcie ulewnych opadów policjant nie może zostawić swojego podopiecznego i schować się przed deszczem. Natomiast zimą pełnienie patrolu w siodle bardzo wychładza organizm jeźdźcy. To tylko niektóre przeciwności, powodujące, że tak niewielu decyduje się na tę pracę. Istnieją jednak bardzo przyjemne momenty, które potrafią

wynagrodzić trudy służby. Policjant na koniu jest bardzo pozytywnie odbierany przez społeczeństwo, budzi zarazem ciekawość i szacunek. Funkcjonariusze bardzo często spotykają się z uśmiechami i pozdrowieniami kierowanymi od ludzi, których spotykają na ulicach. Z drugiej strony w trakcie zabezpieczenia imprez masowych, takich jak mecze czy demonstracje, nikt nie chce stanąć oko w oko z jeźdźcą na koniu. Właśnie w takich sytuacjach najbardziej widać psychologiczną przewagę jednostki konnej nad oddziałami prewencji. Kibice czy demonstranci nie są w stanie przewidzieć, co się stanie, gdy „konni” ruszą do akcji. Dlatego w ich pobliżu rzadko dochodzi do naruszania porządku.



Pod kątem imprez masowych w jednostce raz w tygodniu prowadzi się szkolenia. Ćwiczenia mają na celu doskonalenie umiejętności jeździeckich, jak i usprawnienie działań funkcjonariuszy w grupie. Prowadzone zajęcia obejmują manewry oskrzydłujące, tyraliery, pokonywanie przez zwierzęta rozmaitych przeszkód jak np. przejazd przez opony czy zasłonę dymną. Aby przyzwyczaić zwierzęta do warunków, w jakich będą pracować prowadzi się również kontrolne strzelania mające uodpornić konie na odgłos używanej broni. Policjanci doskonalą się również poprzez udział w ogólnopolskich zawodach policji konnej czy corocznych pogoniach za lisem (biegach Świętego Huberta, patrona myśliwych i jeźdźców). W tym roku zwycięzcą biegu organizowanego przez CWKS Legia został sierż. sztab. Marek Fedorowicz. Takie sytuacje niewątpliwie wynagradzają im trudy codziennej służby.



Rafał Marczak

Bezpieczniej w Ursusie i Włochach

Do systemu monitoringu miasta stołecznego Warszawy zostały dołączone w technologii bezprzewodowej dzielnice Ursus i Włochy. Inwestycja została sfinansowana przez miasto. To już 10. Centrum Monitoringu Wizyjnego. Obecnie monitoring wizyjny oparty o technologię bezprzewodowego szerokopasmowego dostępu składa się z 37 kamer.

– Każda tego rodzaju inicjatywa poprawia bezpieczeństwo mieszkańców i usprawnia pracę Policji – powiedział uczestniczący w uroczystości Zastępca Komendanta Stołecznego Policji insp. Roman Starzomski.

– Do tego systemu chcemy w przyszłości podłączać monitoring tworzony przez wspólnoty mieszkaniowe, spółdzielnie bądź szkoły. Tam, gdzie stworzony został system monitoringu

przestępczość odnotowywana przez policję spada o ok. 60 procent – powiedział koordynator Marek Trosiński podczas otwarcia nowego Centrum Nadzoru mieszczącego się w Komisariacie Policji Warszawa Ursus przy ul. Sosnkowskiego 16.

Obecnie w całej Warszawie funkcjonuje 201 kamer, w tym: 172 kamery miejskie; 23 kamery

monitoringu osiedlowego oraz 6 kamer monitoringu szkolnego.

Do końca tego roku zaplanowano uruchomienie Centrum Nadzoru w dzielnicach Bemowo, Bielany, Targówek i Białołęka. System monitoringu zostanie niebawem rozbudowany także o dodatkowe kamery na terenie Woli, Żoliborza, Pragi Południe oraz Śródmieścia.

Źródło: strona internetowa Urzędu m. st. Warszawy

Nowy sprzęt dla Policji

14 listopada br. na Placu Zamkowym w Warszawie odbyło się uroczyste przekazanie przez władze Warszawy nowego motocykla z wideorejestratorem dla Komendy Stołecznej Policji.

Uroczystego przekazania I Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji mł. insp. Jackowi Olkowiczowi dokonał p.o. Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Kazimierz Marcinkiewicz. Prezydent Marcinkiewicz przekazując sprzęt powiedział – *W mieście jest coraz bezpieczniej, mamy do czynienia ze spadkiem przestępstw. I tak na przykład kradzieże samochodów zmalały o prawie o 58 proc. w okresie trzech lat.*

– Komenda Stołeczna Policji od dwóch lat czekała na tak nowoczesny sprzęt, który pomoże w walce z piratami drogowymi na naszych ulicach - powiedział Zastępca Komendanta Stołecznego Policji insp. Roman Starzomski.

Otrzymany motocykl jest już dobrze znany policjantom z Wydziału Ruchu Drogowego KSP. Przez miesiąc dzięki uprzejmości firmy BMW był

on testowany na warszawskich ulicach. Jest wyposażony w specjalne urządzenie do pomiaru prędkości. Motocykl wykorzystywany był zarówno w ruchu miejskim, jak i na trasach wylotowych. Policjantom „drogówki” zależało na tym, aby sprawdzić nie tylko funkcjonowanie samego sprzętu, ale i wideorejestratora, będącego na jego wyposażeniu, w różnych warunkach drogowych. Sprawdzano m.in.: przyspieszenie, prędkość, stabilność, stateczność jazdy, ale także komfort jazdy i ergonomię.

Zainstalowany na motocyklu BMW wideorejestrator PC 2006 to cyfrowe urządzenie nagrywające produkcji polskiej. Przeznaczone jest do rejestrowania

wykroczeń w ruchu drogowym, w tym także do pomiaru prędkości. Dodatkowo urządzenie rejestruje cały przebieg służby. Materiał zapisywany jest na dysku. Niezależnie od pory dnia zapisuje wykroczenia i przestępstwa drogowe wykorzystując do tego system nagrywania w podczterwieni.

W związku z tym, że motocykl osiąga nawet 260 km/h, a do 100 km rozpędza się w czasie 3,2 s, stanowi potężny oręż w walce z piratami drogowymi. Takie osiągi sprawiają, że bez najmniejszego problemu policjanci mogą prowadzić ciągłą rejestrację pojazdów, których kierowcy naruszają przepisy ruchu drogowego. Przez miesiąc funkcjonariusze „drogówki” pracujący na motocyklu z wideorejestratorem przeprowadzili 260 kontroli i nałożyli aż 238 mandatów na kwotę 96.350 zł. W trzech przypadkach zmuszeni byli zatrzymać kierującym dowody rejestracyjne i prawa jazdy, ujęli



też jednego nietrzeźwego kierowcę, jednego sprawcę przestępstwa i jednego na gorącym uczynku. Wśród osób niestosujących się do przepisów drogowych byli też motocykliści. To właśnie wobec nich policjanci musieli podejmować interwencje ponad 20 razy, podczas których nałożyli 24 mandaty karne na kwotę 10.600 zł.

(ab)

Motocykl to nie jedyny zakup warszawskiego samorządu na rzecz Komendy Stołecznej Policji. Na początku tego roku Urząd m. st. Warszawy przekazał kwotę blisko 2 mln 400 tys. zł na zakup sześciu autobusów interwencyjnych. Do końca tego roku przy udziale środków z innych lokalnych samorządów Komenda Stołeczna Policji planuje zakup ponad 50 różnego rodzaju sprzętu transportowego dla swoich jednostek.

(Red.)



(Nie)dobór policjantów

W całym garnizonie stołecznym jest blisko 700 wolnych etatów policyjnych. Młodzi ludzie coraz mniej chętnie wstępują do Policji, a coraz więcej policjantów, że stażem i doświadczeniem z niej odchodzi. Może się okazać, że na froncie walki z przestępczością zabraknie fachowców i specjalistów. Trudno będzie wówczas utrzymać pozytywne trendy związane ze spadkiem przestępczości w garnizonie stołecznym.

Najwięcej policjantów – dokładnie 476 brakuje w pionie prewencji, ale sporym problemem jest także obsadzenie blisko 200 wolnych stanowisk pracy w służbach kryminalnych. W samej Komendzie Stołecznej Policji brakuje 50 policjantów kryminalnych, w komendach powiatowych 45, a w warszawskich rejonówkach około 100. Jest to problem, może nawet początek poważnego problemu, ponieważ to policjanci kryminalni wykonują pracę operacyjną, dzięki której można ustalić i wykryć sprawców przestępstw, prowadzą sprawy, dochodzenia, postępowania przygotowawcze, dzięki którym można przedstawić zarzuty.

Ponadto wysoko ustawiona poprzeczka w trakcie doboru do Policji sprawia, że wielu chętnych do tej pracy odpada już na samym początku. Wielu młodych ludzi wyjeżdża z Polski w poszukiwaniu lepszych perspektyw za granicą. Ci, którzy zostają w kraju, zwłaszcza w dużych miastach raczej nie chcą pracować w Policji – narażać życie za niskie wynagrodzenie. Jest to również powodem odchodzenia ze służby.

– *Bywa, że podpisują raporty o odejście osobom, które przepracowały zaledwie kilka lat. Znajdują pracę za lepsze pieniądze i nie mam jak ich zatrzymać* – powiedział komendant stołeczny Policji mł. insp. Jacek Kędziara (magazyn „Policja 997” nr 9 wrzesień 2006).

Kolejny dobór do Policji pozwoli zapełnić niewielki odsetek tych wakatów – 4 grudnia przyjęto 110 nowych funkcjonariuszy do garnizonu stołecznego. Pion kryminalny bezpośrednio

raczej tego nie odczuje. Zgodnie z Decyzją 107 komendanta głównego Policji „policjantów w służbie przygotowawczej w pierwszej kolejności należy kierować do pełnienia służby patrolowej i patrolowo-interwencyjnej”. Służba przygotowawcza trwa 3 lata i dopiero po tym okresie policjanci będą mogli poszukać pracy poza pionem prewencyjnym.

– *Młodego policjanta, aby był dobrym „kryminalnym” trzeba wdrażać w tajniki tej specyficznej pracy minimum rok a nawet dwa. Idealnie byłoby, gdyby miał doświadczenie prewencyjne, potrafił odnaleźć się na ulicy, a także miał doświadczenie w dochodzeniówce i potrafił dostrzec elementy ważne dla prowadzenia procesu* – twierdzi Naczelnik Sekcji Kryminalnej jednej z komend powiatowych i dodaje – *do służby przygotowawczej przyjęto tylu policjantów ile było wakatów wykazanych ogółem w komendzie, a zgodnie z przepisami powinni oni zostać skierowani na 3 lata do patrolówki.*

Jest jeszcze jeden wymiar tego problemu. Jakiś czas temu policjanci z powiatówek, zwłaszcza ci najlepsi przenieśli się do rejonówek, ponieważ otrzymywali pensje wyższe o kilkaset złotych, głównie ze względu na tzw. dodatek stołeczny. W momencie, kiedy policjantom komend powiatowych przyznano dodatek stołeczny zaczęli starać się o powrót do komend powiatowych. Problem w tym, że komenda stołeczna i komendy rejonowe nie chcą tego, ponieważ same mają problemy kadrowe w służbie kryminalnej, po drugie dlatego, że są to policjanci doświadczeni.

Ostatnie badania KGP na temat satysfakcji policjantów z pracy w Policji pokazują, że policjanci są niezadowoleni przede wszystkim ze swojego wynagrodzenia. Wyniki badań pokazują, że 70% policjantów pionu kryminalnego narzeka na słabe wynagrodzenie, a 77% na nadmiar formalności i biurokrację. Obciążenie pracą w pionie kryminalnym jest zróżnicowane. Inaczej jest w przypadku policjantów operacyjnych, natomiast w dochodzeniówce obszerna dokumentacja dotyczy dużej ilości prowadzonych postępowań. Z reguły cała ta papierkowa robota wymaga praw. Drugą kwestią, z której może wynikać niezadowolenie policjantów służb kryminalnych jest system pracy. Muszą być dyspozycyjni. Nadgodziny, jeżeli nawet formalnie są do odbioru to i tak nie ma, kiedy ich odebrać. Policjanci innych pionów, czy komend nawet nie wiedzą, że poszukiwany jest ktoś na wolne stanowisko pracy. Nawet, jeżeli spełniają warunki to nie mają informacji, że mogą o tę pracę się starać. Rozwiązaniem, które policjantom dawałoby informację o wolnych stanowiskach, a kierownikom szansę znalezienia właściwego pracownika, byłoby publikowanie informacji o wolnych stanowiskach.

Rozpatrując problem wakatów w skali garnizonu stołecznego okazuje się, że brakuje dwóch może trzech policjantów w danej jednostce. Może się to wydawać niewiele, ale z punktu widzenia całej Komendy Stołecznej Policji tendencja nie jest korzystna.

Justyna Stachniewicz

Cywilie walczą o swoje prawa

Przekazanie obsługi porządkowej komend rejonowych i powiatowych gospodarstwu pomocniczemu KSP oraz przejście pracowników cywilnych zatrudnionych w jednostkach do gospodarstwa to główny cel spotkania Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji insp. Romana Starzomskiego z przedstawicielami związków zawodowych pracowników cywilnych, pracownikami cywilnymi KSP oraz komendantami rejonowymi i powiatowymi, które odbyło się 13 listopada br. w Białej Sali. Istotny wpływ na podjęcie decyzji o przesunięciu pracowników cywilnych do gospodarstwa pomocniczego miała konieczność dostosowania zatrudnienia do limitu finansowego.

Spotkanie miało na celu wyjaśnienie wszelkich wątpliwości, terminów i warunków przejścia pracowników cywilnych komend rejonowych i powiatowych do Gospodarstwa Pomocniczego KSP pod nazwą Zakład Obsługowo – Produkcyjny. Zastępca komendanta poinformował, że komenda dysponuje środkami finansowymi na zapewnienie 643 etatów pracowników cywilnych (tzw. normatywnych), natomiast faktycznie etatów jest 693. Najprostszą formą rozwiązania problemu byłoby zwolnienie 50 osób. Decyzja insp. Romana Starzomskiego nie przewiduje zwolnień pracowników, ale przesunięcie ich do gospodarstwa pomocniczego KSP. Obsługę porządkową komend przez gospodarstwo po-

mocnicze można finansować z innych źródeł niż pensje pracowników. Natomiast niedobór środków zostanie wyrównany w ramach pomocy finansowej z Komendy Głównej Policji. Drugim powodem, dla którego podjął taką decyzję było odciążenie komendantów jednostek administrowaniem sprawami porządkowymi. Insp. Roman Starzomski podkreślił, że pracownicy obsługujący komendy przejdą pod zarządek gospodarstwa pomocniczego na tych samych zasadach, na jakich pracują aktualnie - te same pensje, te same pomieszczenia, te same czynności tylko dla innego pracodawcy.

Przedstawiciele związków zawodowych przedstawili sytuację pracowników cywilnych w Policji

w szerszym kontekście, nie tylko w odniesieniu do obecnego problemu. Związkowcy podkreślali, że przewidziana na przyszły rok podwyżka dla pracowników cywilnych w wysokości 85 złotych została wynegocjowana dzięki związkom zawodowym. Ostatnio zastępca Komendanta Głównego Policji wystąpił o podwyżkę, jednocześnie zdając sobie sprawę z tego, że nie jest ona satysfakcjonująca i cywile powinni zarabiać więcej.

Związkowcy przedstawili także sytuację dotyczącą płac i chaos w nazwach stanowisk cywilnych. Podkreślili, że rozwiązania wymaga sprawa odpowiedniego zarządzania pracownikami cywilnymi. Jest wiele planów, ale nie ma

kontroli pracy pracowników cywilnych. Kolejna poruszona podczas spotkania kwestia dotyczyła gwarancji dla pracowników gospodarstwa pomocniczego KSP.

Dariusz Komornicki – dyrektor Zakładu Obsługowo – Produkcyjnego przedstawił sytuację dotyczącą funkcjonowania zakładu. Gospodarstwo pracuje na bazie planu finansowego. Komenda Stołeczna Policji zwraca pieniądze za usługi świadczone przez gospodarstwo, nie za płace dla pracowników. Pieniądze te pochodzą z innych źródeł. Komenda Stołeczna Policji zawsze jest gwarantem zobowiązań wobec pracowników. W przypadku gdyby, z jakich przyczyn zakład upadł, gwarantem płac jest jednostka nadrzędna, która powołała ten zakład,

czyli KSP. Dodał, że w tym momencie nie ma odpowiedzi na pytanie: czy gospodarstwa pomocnicze jednostek budżetowych będą działały, czy będą likwidowane. Jednak koszty ich likwidacji byłyby zbyt wysokie. Podkreślił, że podjął próby usystematyzowania nazewnictwa stanowisk i wysokości premii dla pracowników. Pracownicy, którzy wcześniej już przeszli do gospodarstwa otrzymali premie i teraz zarabiają o około 100 zł więcej niż wcześniej. Zagwarantował wszystkim utrzymanie takich samych płac podkreślając jednocześnie, iż podwyżki zależą od stanu finansowego gospodarstwa pomocniczego, a to uzależnione jest od stanu finansowego KSP. Podjęta została również kwestia, aby przełożyć pracowników cywilnych, uprawnieni do za-

rzadzania środkami finansowymi, przychylniej spojrzeli na tę grupą zawodową.

W komendzie stołecznej trwają prace nad uporządkowaniem spraw kadrowych wszystkich pracowników cywilnych. Decyzją Komendanta Stołecznej Policji nr 160/2006 z maja br. został powołany zespół, którego zadaniem jest ustalenie i ocena obowiązujących limitów etatowych i stanowisk pracy w odniesieniu do pracowników korpusu służby cywilnej i pracowników cywilnych niebędących członkami korpusu. Zespół analizuje stan zatrudnienia pracowników cywilnych i stanowiska pracy, jakie zajmują w kontekście realizacji zadań służbowych.

Justyna Stachniewicz

Wpływ alkoholu etylowego na organizm człowieka

Motto:

„Wszystko jest trucizną i nic nie jest trucizną; jedynie dawka decyduje o tym”

Paracelsus (1493-1541)

Alkohole są związkami organicznymi, w cząsteczkach których występuje przynajmniej jedna grupa -OH, nazywana grupą wodorotlenową lub grupą hydroksylową. Słowo alkohol (podobnie brzmiące w wielu językach) pochodzi prawdopodobnie od słów arabskich al-ghul, co oznacza „zły duch”. Alkohol etylowy (etanol) to najpopularniejszy z alkoholi, ponieważ wielkie jego ilości zużywa przemysł spożywczy do produkcji napojów alkoholowych – używek rozpo- wszechnionych na całym świecie.

Podstawowe fakty

Alkohol trafiający do żołądka i jelit szybko dostaje się do krwioobiegu i rozprowadzany jest po całym organizmie człowieka. Im więcej alkoholu wypijemy, tym większe jest jego stężenie we krwi. Stężenie mierzymy w promilach, a więc w liczbie gramów alkoholu w jednym litrze krwi. Większość alkoholu usuwana jest z organizmu przez wątrobę, zaś niewielkie jego ilości opuszczają nasz organizm z moczem, oddechem, potem.

Alkohol usuwany jest z krwi o wiele wolniej, niż jest konsumowany. A zatem zawartość alkoholu we krwi może utrzymywać się na wysokim poziomie przez dłuższy czas po jego wypiciu. Długość tego czasu zależy od różnych czynników, m.in. od płci, wieku, masy ciała, indywidualnych predyspozycji genetycznych oraz od tego, czy konsumowany jest w trakcie posiłku. Skutki spożycia alkoholu są inne u mężczyzn i u kobiet. Kobiety mają zazwyczaj niższą wagę ciała, ponadto przy tej samej wadze mają mniejszą ilość płynów, w których alkohol ulega rozcieńczeniu. Dlatego kobieta ważąca 50 kg po spoży-

ciu jednego piwa o zaw. alk. 5 % ma 0,7 ‰ alkoholu we krwi, podczas gdy mężczyzna o wadze 90 kg będzie miał tylko 0,3 ‰ po spożyciu takiej samej dawki alkoholu.

Tempo wychodzenia ze stanu nietrzeźwości także jest inne u kobiet i u mężczyzn. W przypadku kobiet wynosi ono 0,085-0,1 ‰ na godzinę, u mężczyzn jest to 0,1-0,115 ‰ na godzinę. Odnosząc się do poprzedniego przykładu mężczyzny (90 kg) i kobiety (50 kg) możemy stwierdzić, że obniżenie poziomu alkoholu w organizmie do 0,2 ‰ po spożyciu wspomnianego piwa u kobiety potrwa około 5 godzin, natomiast u mężczyzny nieco ponad godzinę.

Działanie alkoholu

Destrukcyjne działanie alkoholu dotyka wszystkich układów i czynności organizmu. Zmniejsza siłę obronną organizmu przy wszelkich stanach zapalnych i gorączce oraz obniża sprawność fizyczną i umysłową. Wpływa hamująco na rozwój młodego organizmu i degeneruje go. Pity systematycznie i w dużych ilościach nieodwołalnie uszkadza wątrobę i inne narządy, wywołuje choroby układu nerwowego i często prowadzi do zgonu. Alkohol wpływa toksycznie przede wszystkim na ośrodkowy układ nerwowy, przy czym najważniejsze jest jego działanie narkotyczne i porażające. Alkohol sprawia, że czujemy się szczęśliwsi, łatwiej nawiązujemy kontakty z ludźmi, mamy mniejsze zahamowania podczas wyrażania swoich myśli. Ujmując rzecz naukowo, alkohol należy do depresantów, co nie oznacza jednak, że wpędza w depresję. Oznacza tylko, że spowalnia aktywność ośrodkowego układu nerwowego, tak, że informacje wędrują dłużej wzdłuż włókien nerwowych. Stajemy się bardziej odprężeni i zbyt pewni swoich możliwości, przy czym zdolność reakcji jest obniżona, a mowa staje się bardziej poplątana. Dzieje się tak dlatego, że alkohol wypiera cząsteczki wody otaczające komórki nerwowe, to zaś z kolei

wpływa na ruch naładowanych elektrycznie atomów odpowiedzialnych za przekazywanie informacji wzdłuż włókna nerwowego. Alkohol spowalnia również ruch cząsteczek - przekaźników chemicznych - przenoszących informację między komórkami.

Przeciętny czas reakcji na bodziec zewnętrzny wynosi u człowieka około 0,2 sek. Czerwone światło, przeszkoda na drodze powoduje odpowiednio szybki ruch człowieka. Już po wypiciu stosunkowo niedużej ilości alkoholu tzn. przy stężeniu alkoholu ok. 0,5 promila czas reakcji wydłuża się do około 30%, a przy 1 promilu czas reakcji wydłuża się 2-3-krotnie.

Ostrość słyszenia i widzenia zmniejsza się stosunkowo do ilości wypitego alkoholu. Pijący przestaje odróżniać niektóre dźwięki, jak i kierunek, z którego pochodzą. Zmniejsza się ostrość widzenia i przyciemnia się obraz, dlatego nie widać przedmiotów znajdujących się w półcieniu. Zwolniona reakcja na ostrość światła powoduje wolniejszą adaptację oka do ciemności lub mocniejszego światła. Ograniczenie pola widzenia wiąże się ze zmniejszoną ostrością widzenia. Na krańcach pola widzenia osoba widzi słabiej niż w centrum. Większa ilość alkoholu powoduje, że pijany widzi jak przez lornetkę i kieruje tylko swój wzrok na rozmówcę lub obiekt zainteresowania.

Obniżenie sprawności mięśni najłatwiej ilustrują podane przykłady wyników sportowych: lampka wina wypita przed biegiem na 100 metrów spowodowała, że zawodnik stracił przeciętnie 2 metry w stosunku do poprzednich wyników; 1/3 litra wypita na 10 min. przed próbami obniżyła sprawność w podnoszeniu ciężarów o 16%; dwa kufle piwa wydłużyły o 20% czas wejścia na szczyt góry. Zbyt wysoka ocena własnych możliwości pojawia się przy stężeniu 0,5 promila, wymusza ona np. próby wjechania samochodem do zbyt ciasnej bramy! ▶

Obniżenie wartości umysłowych potwierdzają testy. Monitorowano dwie grupy: jedna trzeźwa, druga po wypiciu piwa 0,5l. W drugiej grupie liczba błędów przy uczeniu się wiersza była większa o 10%, o 13% przy sumowaniu liczb, a o aż 66% przy mnożeniu w pamięci.

Jak już wspomniano alkohol etylowy działa toksycznie także na inne układy, zwłaszcza na układ naczyniowy, pokarmowy (wątroba) i hormonalny. Ogólnie biorąc, działanie alkoholu na organizm mieści się w pojęciu zatrucia, a zatem skutki toksyczne zależą od dawki i mogą wzrastać aż do silnego działania toksycznego, a nawet śmiertelnego. W tabeli przedstawiono charakterystykę stanów organizmu w zależności od zawartości etanolu we krwi.

Jak wyznaczyć stężenie alkoholu we krwi

Analizując powyższą tabelę, nasuwa się pytanie - jaką ilość i jaki rodzaj alkoholu należy skonsurować, by osiągnąć powyższe stężenia, a także jak szybko nasz organizm jest w stanie „pozbyć się” przyjętej dawki alkoholu. Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna, albowiem jak już zostało to wspomniane, wartości te zależą od wielu czynników, m.in. od płci, wieku, masy ciała, indywidualnych predyspozycji genetycznych oraz od tego, czy alkohol konsumowany jest w trakcie posiłku. Aby wyznaczyć szacunkową wartość stężenia alkoholu we krwi (w promilach) dzieli się wagę spożytego alkoholu (g) przez ilość płynów ciała (kg). Płyny ciała stanowią około 60 % wagi całej masy ciała. Przyjrzyjmy się zatem kolejnym przykładom:

- Mężczyzna, ważący 80 kg, spożył dwa półlitrowe piwa o zawartości 5 % alkoholu.

W tym przypadku po 1 godzinie od spożycia stężenie alkoholu w jego krwi będzie wynosić około 0,56 ‰. Stężenie to osiągnie wartość poniżej 0,2 ‰ (czyli maksymalną dopuszczalną wartość stężenia alkoholu we krwi, przyjętą przez polskie ustawodawstwo, uprawniającą do prowadzenia pojazdów mechanicznych) po co najmniej 4 godzinach od spożycia.

- Mężczyzna, ważący 80 kg, spożył pół litra wódki o zawartości 40% alkoholu.

W tym przypadku po 1 godzinie od spożycia stężenie alkoholu w jego krwi będzie wynosić około 2,7 ‰. Stężenie to osiągnie wartość poniżej 0,2 ‰ po co najmniej 22 godzinach od spożycia.

- Kobieta, ważąca 50 kg spożyła lampkę (50ml) koniaku o zawartości 40% alkoholu.

W tym przypadku po 1 godzinie od spożycia stężenie alkoholu w jej krwi będzie wynosić około 0,5 ‰. Stężenie to osiągnie wartość poniżej 0,2 ‰ po co najmniej 4 godzinach od spożycia.

Interakcja leków i alkoholu a prowadzenie pojazdów

Łączenie niektórych leków z alkoholem zwiększa ryzyko wypadku. Same środki uspokajające i trankwilizatory mogą zmniejszyć zdolność do prowadzenia pojazdu i zmniejszają ją tym bardziej, gdy łączone są z alkoholem. Na przykład niskie dawki flurazepamu - leku nasennie-uspokajającego stosowanego w leczeniu bezsenności - mogą zmniejszyć zdolność kierowcy do prowadzenia pojazdu. Efekt ten pogłębić może spożycie choćby małej dawki alkoholu następnego dnia rano. Zdolność do prowadzenia pojazdów mogą również zakłócać inne leki, np. kodeina używana jako środek przeciwbólowy. Niekorzystny wpływ takich leków na prowadzenie pojazdów zaostrza się po spożyciu alkoholu, jak ma to miejsce w przypadku niektórych leków przeciwdepresyjnych, większości leków antyhistaminowych, niektórych leków nasercowych, czy przeciwpsychotycznych.

Metody oznaczania alkoholu w organizmie

Podstawowymi metodami oznaczania alkoholu w organizmie są metody oparte na analizie wydychanego powietrza, analizie krwi oraz innych płynów ustrojowych. Pomimo postępującego doskonalenia aparatury, wyniki uzyskiwane za pomocą metod opartych na analizie wydychanego powietrza często uznaje się za wstępne, tj. przesiewowe w stosunku do późniejszego pobrania

krwi. Dokonując analizy krwi lub płynów ustrojowych na zawartość alkoholu stosuje się najczęściej metodę chromatografii gazowej. Jedną z jej odmian, tj. technikę *head space* wykorzystywaną jest w Laboratorium Kryminalistycznym KSP. Warto podkreślić absurdalność mitów krążących wśród uczestników ruchu drogowego – a mianowicie usprawiedliwianie tłumaczące pozytywne wskazania alkomatów użyciem leku w postaci aerozolu, słodyczy zawierających alkohol czy też zjedzeniem jabłek. Procedury wykonania pomiarów wykluczają wpływ alkoholu zalegającego w jamie ustnej na wynik pomiaru. Osiągnięcie istotnego poziomu stężenia etanolu w organizmie wymagałoby spożycia kilkunastu kilogramów jabłek lub też kilku kilogramów słodyczy tzw. baryłek.

Statystyka

Wykorzystując metodę chromatografii gazowej w Laboratorium Kryminalistycznym KSP do końca października 2006 r. oznaczono 6704 próbek krwi nadesłanych z całego województwa mazowieckiego. 43% badanych próbek dało wynik negatywny. Spośród próbek pozytywnych 6,3% dało wynik w zakresie 0,2–0,5‰; 12,1% w zakresie 0,5–1‰; 40,6 % w zakresie 1–2‰; 31,9% w zakresie 2–3‰; 7,3% w zakresie 3–4‰ oraz 1,8% powyżej 4‰. Próbkę pochodzące od kobiet stanowiły 14,4% całości. Próbkę krwi przysyłane do laboratorium pochodzą głównie od uczestników ruchu drogowego, a także od sprawców przestępstw, ofiar wypadków przy pracy oraz samobójców.

sierż. Radosław Chodnicki

Źródło:

Medycyna Sądowa Stefan Raszeja, Władysław Nasiłowski, Jan Markiewicz
Zarys Sądowo-Lekarskiej Toksykologii Alkoholu Etylowego Andrzej Jakliński, Władysław Nasiłowski, Jan Markiewicz
Alcohol Alert, nr: 31, Styczeń 1996, National Institute on Alcohol Abuse and alcoholism.

zawartość alkoholu etylowego we krwi [‰]	objawy
0,01-0,2‰	poziom fizjologiczny alkoholu mogący istnieć w wyniku normalnych przemian materii.
0,2-0,3‰	stan wskazujący na spożycie alkoholu, poprawa samopoczucia, lekkie rozluźnienie
0,3-0,5‰	zmniejszona samokontrola, lekkie upośledzenie koordynacji wzrokowo-ruchowej, obniżenie krytycyzmu
0,5-0,8‰	uczucie odprężenia, ciepła; koordynacja procesów myślowych nie zawsze jest dokładna, osoba może sprawiać wrażenie trzeźwej, natomiast może wystąpić opóźnienie reakcji psychicznej na bodziec zewnętrzny
0,8-0,9‰	nieznaczne zakłócenia równowagi, mowy, widzenia i słyszenia; uczucie euforii
1,1-1,2‰	utrzymanie koordynacji i równowagi coraz bardziej utrudnione, wyraźne upośledzenie kontroli fizycznej i umysłowej
1,4-1,5‰	osoba sprawia wrażenie zadowolonej z powodu zmniejszenia hamulców psychicznych; częsta gadatliwość, połączona ze zdradzaniem tajemnic; niewyraźna mowa, zmącone widzenie, utrata sprawności motorycznych
2-3‰	utrata kontroli motorycznej, potrzeba pomocy przy chodzeniu, ograniczenie procesów myślowych
3-4‰	zawroty głowy i wymioty; zaburzenia równowagi ciała; upośledzenie koordynacji ruchów złożonych
4-5‰	narastanie zaburzeń koordynacji wszystkich ruchów; mocne osłabienie odbierania bodźców zewnętrznych; skłonności do głębokiego snu
5-6‰	całkowita utrata świadomości, głębokie omdlenie, zanik odruchów; wzrasta utrata ciepła; osłabienie akcji serca, możliwe porażenie układu oddechowego, bardzo wysokie prawdopodobieństwo zgonu
>6‰	porażenie kompleksu oddechowo-krążeniowego; zgon.

„Biały Kruk” dla Komendy Stołecznej Policji

Prymas Polski ks. Józef Kardynał Glemp, Przewodniczący Komitetu Honorowego Akcji „Rzuc Palenie Razem z Nami”, wręczył 13 listopada 2006 r. Komendantowi Stołecznemu Policji Nagrodę „Białego Kruka”, jako wyraz uznania za włączenie Policji stołecznej do ruchu na rzecz ograniczenia palenia tytoniu. Uroczystość odbyła się w siedzibie Prymasa Polski, w obecności przedstawicieli Prezydenta R.P. oraz świata nauk medycznych.



W uzasadnieniu wyróżnienia, wygłoszonym przez prof. Witolda Zatońskiego, prekursora ruchu antynikotynowego w Polsce, odnajdujemy kilkuletnie starania kierownictwa Komendy Stołecznej Policji w upowszechnianiu zdrowego stylu życia i ograniczaniu wpływu czynników szkodliwych dla zdrowia w służbie. Odnosi się to do szeroko rozumianej profilaktycznej opieki

zdrowotnej w postaci różnorodnych badań z zakresu medycyny pracy (około 10 tys. osób rocznie), szczepień ochronnych, turnusów antystresowych, corocznie organizowanych „Białych Sobót”. Zespół tych przedsięwzięć stwarza dogodne warunki także do monitorowania stanu zdrowia przez samych policjantów i pracowników Policji. W kontekście przyznanej nagrody, odnotować należy udział Policji stołecznej w akcjach pod hasłem „Rzuc palenie razem z nami”, obejmujących także środowiska pozapolicyjne: udział w ogólnopolskim konkursie „Rzuc palenie razem z nami”, prelekcja prof. Witolda Zatońskiego dla kadry kierowniczej Komendy Stołecznej Policji, udział w organizacji i zabezpieczeniu przedsięwzięć Fundacji „Promocja Zdrowia” w Warszawie,

przeprowadzanie corocznych badań spirometrycznych przy udziale specjalistów Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA oraz Fundacji „Promocja Zdrowia”.

Dziękując za przyznaną Nagrodę „Białego Kruka”, Komendant Stołeczny Policji mł. insp. Jacek Kędziora potwierdził zainteresowanie kierownictwa stołecznej Policji popularyzacją zdrowego stylu życia, w tym rozwojem ruchu antynikotynowego. Problematyka ta znajduje należne miejsce w przygotowywanym „Programie Promocji Zdrowia w Komendzie Stołecznej Policji” i obejmuje m.in.: kontynuowanie konkursu „Rzuc palenie razem z nami” w środowisku policyjnym.

oprac. S. Laskus

Postawy godne naśladowania

Dar prosto z serca

Grupa policjantów 8 kompanii prewencji Oddziału Prewencji Policji w Warszawie 9 listopada br. odwiedziła Ośrodek Terapii Dziecka w Środowisku przy Szkole Podstawowej nr 302 w Warszawie. Funkcjonariusze przekazali na rzecz ośrodka materiały dydaktyczno-edukacyjne zakupione z pieniędzy, które na ten cel zebrali.

Policjanci przeprowadzili zbiórkę pieniędzy a następnie zakupili za uzyskane w ten sposób fundusze materiały dydaktyczno-edukacyjne. Będąc z wizytą w ośrodku, przekazali je podopiecznym tej placówki. W trakcie spotkania policjanci przedstawili dzieciom charakter swojej pracy, opowiadali o własnych przeżyciach związanych ze służbą oraz umożliwili wychowankom ośrodka zapoznanie się ze sprzętem i wyposażeniem policyjnym.



Funkcjonariusze zostali przyjęci z ogromnym entuzjazmem i życzliwością. Zostali obdarowani własnoręcznie zrobionymi przez dzieci rysunkami i laurkami. Przygotowane i подарowane policjantom rysunki i laurki wykorzystane zostały do zorganizowania wystawy na terenie 8 kompanii prewencji.

W imieniu wszystkich policjantów z Oddziału Prewencji Policji dary przekazali: asp. Andrzej Armaciński, sierż.szt. Sebastian Matuszewski oraz post. Krzysztof Schilke. *asp. A. Armaciński*

Uratowali życie nietrzeźwemu kierowcy

Nietrzeźwy kierowca Mercedesa uciekając przed kontrolującymi go policjantami, uderzył w ostatni wagon pociągu osobowego jadącego w kierunku Dębina. Po zderzeniu z pociągiem rozbity samochód stanął w płomieniach. Dzięki błyskawicznej akcji Policji kierowca wyszedł cało z opresji. Po udzieleniu pierwszej pomocy pirat drogowy został umieszczony w Izbie Wyrzewień.

Do niecodziennego zdarzenia doszło 15 listopada br. w Wawrze w rejonie ulic Szpotkańskiego i Lucerny. Policyjny patrol otrzymał informację o nietrzeźwym kierowcy Mercedesa, który porusza się ulicami Wawra. Zatrzymany do kontroli Mercedes okazał się tym, którego poszukiwali policjanci. 29. letni Robert P. uciekł jednak z miejsca kontroli. Policjanci ruszyli w pościg za piratem drogowym. Kierowca Mercedesa wjeżdżając na rondo u zbiegu ulic Widocznia, Lucerny i Szpotkańskiego stracił panowanie nad kierownicą. Po przejechaniu przez rondo uderzył w barierki oddzielające torowisko od chodnika i uderzył w jeden z ostatnich wagonów pociągu osobowego relacji Warszawa Wschodnia – Dęblin. Po zderzeniu z pociągiem samochód stanął w płomieniach. Przybyli na miejsce policjanci wyciągnęli z płonącego auta kierowcę ratując mu życie. Natychmiast wezwali karetkę pogotowia i straż pożarną. Po udzieleniu pierwszej pomocy i ugaszeniu pożaru, nietrzeźwy kierowca został umieszczony w Izbie Wyrzewień. Obsługa pociągu prawdopodobnie nie zauważyła całego zdarzenia, ponieważ pociąg odjechał w kierunku Dębina. O całym zdarzeniu poinformowano policjantów z Komisariatu w Dęblinie, którzy dokonali oględzin pociągu i przesłuchali załogę. Kierowca Mercedesa stanie przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwym i spowodowanie kolizji. *(hkk)*

Zatrzymał pirata drogowego

28 listopada br. w Komendzie Stołecznej Policji odbyło się spotkanie z mężczyzną, który przyczynił się do zatrzymania nietrzeźwego pirata drogowego. Pijany kierowca w centrum Warszawy potrafił 10-letnią dziewczynkę.

Komendant stołeczny Policji mł. insp Jacek Kędziora spotkał się z Panem Marcinem, aby osobiście podziękować mu za jego bohaterką postawę. Pan Marcin narażając swoje życie i zdrowie, pomógł zatrzymać groźnego pirata drogowego. Taka bohaterka postawa zasługuje na wyróżnienie.

Całe zdarzenie rozegrało się 21 listopada w centrum Warszawy na skrzyżowaniu ulicy Wilczej i Kruczej. W przechodzącą po pasach na zielonym świetle 10-letnią Angelikę wjechał pijany kierowca Poloneza, 27 letni Mariusz Sz. (2,3 promila). Świadek wypadku drogowego Pan Marcin, który właśnie przejeżdżał samochodem razem ze swoim kolegą widząc, że kierujący nie zatrzymał się, aby udzielić pomocy rannej dziewczynce ruszył za nim w pościg. Przystępca dojechał do kolejnego skrzyżowania, gdzie próbował wyminąć stojące na światłach samochody. Wtedy to Pan Marcin wyskoczył z samochodu i zagroził drogę piratowi. Mężczyzna, mimo iż stał przed nim człowiek ruszył z impetem w jego kierunku. Pan Marcin rzucił się na maskę samochodu, aby uniemożliwić mu dalszą ucieczkę. Mimo to pijany kierowca jechał slalomem pomiędzy samochodami. Dopiero, gdy drogę Mariuszowi Sz. zablokowała przejeżdżająca karetkę pogotowia zatrzymał się. Lekarz z karetki i Pan Marcin nie pozwolili mężczyźnie wyjść z unieruchomionego Poloneza. W tym momencie na miejsce dojechali policjanci, którzy zatrzymali przestępcę. *(a/b)*

Najważniejsze jest niewidoczne

Rozwijając cykl artykułów o Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Stołecznej Policji przedstawiamy Sekcję Badań DNA. Pracownia ta na przestrzeni ostatnich lat przeszła znaczną metamorfozę, od przeprowadzania oznaczeń grupowych i enzymatycznych o niskim stopniu różnicowania populacji do badań DNA opierających się na najnowszych osiągnięciach biologii molekularnej, które pozwalają określić sprawcę zdarzenia z prawdopodobieństwem przekraczającym miliard.

Biologia molekularna jest dziedziną nauki rozwijającą się bardzo dynamicznie, a ponieważ ma coraz większe zastosowanie w kryminalistyce nasi eksperci muszą systematycznie uzupełniać swoją wiedzę i umiejętności, gdyż łatwo możemy wypaść z czołówki krajowej zarówno pod względem poziomu wykonywanych ekspertyz, jak i ich ilości. A mamy się czym pochwalić, gdyż w 2005 roku wykonaliśmy najwięcej w kraju, bo aż 563 ekspertyzy genetyczne.

Czym konkretnie zajmuje się Sekcja Badań DNA Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji?

Przede wszystkim przeprowadzamy badania porównawcze, które pozwalają na powiązanie osób z dowodami rzeczowymi ujawnionymi i zabezpieczonymi podczas oględzin miejsc zdarzeń. Materiałem porównawczym jest ślina albo krew pobrana od osób podejrzanych lub pokrzywdzonych.

Aby oględziny były efektywne, a ujawnione i zabezpieczone ślady mogły być wykorzystane w badaniach kryminalistycznych, eksperci naszej sekcji przeprowadzają coroczne szkolenia dla techników kryminalistyki garnizonu warszawskiego, albowiem to od nich w głównej mierze zależy, czy ujawnione ślady zostaną prawidłowo zabezpieczone zarówno pod względem technicznym, jak i procesowym.

Najczęściej badaniom poddawany jest materiał w postaci:

- krwi zabezpieczonej z ciała osób biorących udział w zdarzeniu, występującej na odzieży, na przedmiotach codziennego użytku, na narzędziach, itp;

- nasienia zabezpieczonego z ciała ofiar, występującego w wymazach z pochwy, w plamach na odzieży, na pościeli, itp;
- śliny występującej m.in. na ustnikach niedopałków papierosów, na szyjkach butelek, na krawędziach szklanek, na kopertach i znaczkach pocztowych, na gumie do żucia, itp;
- śladów biologicznych spod paznokci,
- włosów posiadających elementy komórkowe (włosy z cebulkami) – włosy bez cebulek nie kwalifikują się do badań polimorfizmu genomowego DNA;
- niewidocznego gołym okiem materiału biologicznego (ślady otartego naskórka) nanieśionego na podłoże w wyniku intensywnego i powtarzanego z nim kontaktu, np. na telefonach komórkowych, biżuterii, zegarkach, okularach, narzędziach (młotki, łomy, śrubokręty), nożach, broni, kierownicach samochodowych, przedmiotach osobistego użytku (grzebień, szczoteczki do zębów), odzieży, itp.

Badania biologiczne przeprowadza się dwustopniowo. Pierwszym etapem jest identyfikacja rodzaju materiału biologicznego występującego na nadesłanym materiale dowodowym, np. wykrywanie obecności krwi ludzkiej, białka nasienia ludzkiego oraz śliny. Drugim etapem są badania genetyczne (jądrowego DNA) ujawnionych śladów biologicznych. Profil DNA oznaczany jest w zakresie 11 układów genetycznych, z których 7 stanowi podstawę baz danych tworzonych przez laboratoria zrzeszone w ENFSI (European Network of Forensic Science Institutes). Umożliwia to międzynarodową wymianę danych dotyczących profili DNA osób, które popełniły przestępstwa na terenie krajów

Europy. Badania DNA przeprowadza się z zastosowaniem techniki PCR (reakcji łańcuchowej polimeryzacji) pozwalającej na uzyskanie profilu DNA nawet z niewielkiej ilości materiału biologicznego oraz elektroforezy w sekwenatorze kapilarnym ABI PRISM 3100.

Potwierdzeniem wysokiej jakości badań genetycznych wykonywanych przez profesjonalny zespół pracowników Sekcji Badań DNA Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji jest uzyskanie Certyfikatu GEDNAP, uznawanego i honorowanego przez największe laboratoria na całym świecie. Od 2004r. nasza pracownia uczestniczy w międzylaboratoryjnych testach biegłości organizowanych przez Uniwersytecki Instytut Medycyny w Münster. Uzyskany certyfikat potwierdza, że badania genetyczne wykonywane są na najwyższym światowym poziomie.

Jak wspomniano na wstępie, techniki badań genetycznych ciągle się rozwijają, co nie omija także naszej sekcji. W planach mamy zwiększenie zakresu badanych układów genetycznych do 15 oraz wprowadzenie badań układów genetycznych chromosomu Y, celem ułatwienia wnioskowania w sprawach o zgwałcenia. Oczekiwane niecierpliwie przez wszystkich uruchomienie Centralnej Bazy Danych DNA znacznie ułatwi ujawnianie sprawców przestępstw.

Co nas jeszcze czeka? Przekonamy się pewnie niedługo i nie omieszkamy poinformować naszych Czytelników w jednym z kolejnych artykułów.

podkom. mgr Agnieszka Tataro - Miśkiewicz

sierż. sztab. mgr Ewa Maciąg - Pasierbik

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim policjantom i pracownikom cywilnym Komendy Stołecznej Policji składamy serdeczne życzenia przede wszystkim zdrowia, rodzinnej atmosfery przy wigilijnym stole, a tym, którzy w tych dniach będą pełnić służbę – spokoju i jak najmniejszej ilości zdarzeń.

U progu Nowego Roku dziękujemy za dotychczasowe zaangażowanie, aktywność oraz godną służbę na rzecz Komendy Stołecznej Policji. W przyszłym 2007 roku życzymy wszystkim dalszej wytrwałości, satysfakcji zawodowej, a także realizacji osobistych zamierzeń.

*Kierownictwo
Komendy Stołecznej Policji*